

III. RECENZJE

ROCZNIK PRZEMYSKI t. 57
LITERATURA I JĘZYK z. 2 (25) 2021

TOMASZ PUDŁOCKI (Kraków – Przemyśl)
ORCID: 0000-0001-7527-0919

RECENZJA: EWA BUKOWSKA-MARCZAK,
„PRZYJACIELE, KOLEDZY, WROGOWIE?
RELACJE POMIĘDZY POLSKIMI, ŻYDOWSKIMI
I UKRAIŃSKIMI STUDENTAMI UNIWERSYTETU
JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE
W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM (1918–1939)”,
WYDAWNICTWO NERITON, WARSZAWA 2019, SS. 304

Książka Ewy Bukowskiej-Marczak o relacjach pomiędzy studentami Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie do tej pory przeszła niemal zupełnie bez echa. Tymczasem bez cienia wątpliwości mogę napisać już na początku tej recenzji, że to lektura obowiązkowa dla wszystkich badaczy miasta nad Pełtwią, a także dla tych, którzy zajmują się ruchem studenckim i historią uczelni wyższych dwudziestolecia międzywojennego nie tylko w Polsce. Entuzjastyczny ton wstępu do mojej recenzji wynika nie tylko z podjętej problematyki, wyników opartych na bardzo szerokiej kwerendzie archiwalnej, ale i na syntetycznym ujęciu tematu – priorytetyzacji zagadnień i trafności doboru przykładów przy mistrzostwie słowa mogłoby autorce pozazdrościć wytrawni badacze.

Praca została podzielona na pięć – nierównych zarówno pod względem objętości, jak i struktury – rozdziałów. Są to kolejno: 1. *Miasto, uniwersytet, studenci*, 2. *O organizacjach studenckich i relacjach między nimi*, 3. *Stosunki polsko-żydowskie*, 4. *Stosunki polsko-ukraińskie*, 5. *Stanowisko profesury*. Zostały one klamrowo spięte otwierającym całość rozważań wstępem, a także kończącymi recenzowaną książkę: zakończeniem, abstraktem w języku angielskim, bibliografią, wykazem najważniejszych skrótów, spisem ilustracji oraz indeksem osób. Abstrahując od nie zawsze najlepszej stylistyki poszczególnych tytułów (np. tytuł rozdziału

drugiego – zamiast *Organizacje studenckie...* brzmi *O organizacjach...*) i tego, że rozdział pierwszy ma słowo „studenci” i w trzonie, i w tytule podrozdziału, to na ogół przyjęty układ nie budzi większych zastrzeżeń. Rozdziały podzielone są na bardzo nierówną liczbę podrozdziałów (od dwóch w piątym po osiem w trzecim, przy czym podrozdział *O co walczą studenci* jako jedyny w całej pracy ma jeszcze sześć mniejszych części). Rozumiem, że struktura wynika z ilości materiału, który udało się zebrać autorce, a ten poniekąd odpowiada tytułowemu zagadnieniu. Nie oznacza to jednak, że nierówności te są rażące. Trzeba od razu zaznaczyć, że – jak wynika z treści książki – relacje pomiędzy dwoma największymi grupami narodowościowymi studiującymi na UJK, tj. Polakami i Żydami, były najbardziej wieloaspektowe, stąd i one dominują w recenzowanej pracy i zostały najszerzej potraktowane. Ewa Bukowska-Marczak wydaje się zatem wytłumaczona *per se*.

Praca opiera się w dużej mierze na bardzo szerokiej kwerendzie w Państwowym Archiwum Obwodowym we Lwowie (DALO) – zbiory tej instytucji stanowią trzon rozważań książki, co doskonale widać niemal na każdej stronie. Dodatkowo autorka zbadła inne archiwa oraz biblioteki Lwowa i uzupełniła wywody o materiały zgromadzone we Wrocławiu i Krakowie. Wykorzystała szeroki wybór tytułów prasowych, akty prawne, źródła drukowane i wspomnienia oraz liczne opracowania, głównie polsko- i ukraińskojęzyczne. Ze względu na rosnący zasób materiałów internetowych i ten dział w pracy Bukowskiej-Marczak bynajmniej nie jest incydentalny. Naturalnie, przy tak rozległym temacie, można by tu i ówdzie wskazać książki warte uwzględnienia (np. M. Chrostek, *Złote lata polonistyki lwowskiej 1919–1939*, Rzeszów 2016) oraz pogłębić badania nad prasą lwowską, która powinna być znacznie lepiej widoczna w przykładach opisywanych przez autorkę, ale śmiem wątpić, czy poszerzenie bazy źródłowej oraz liczby opracowań diametralnie zmieniliby wnioski płynące z pracy. Trzeba bowiem wyraźnie podkreślić, że nikt przed autorką nie badał studentów UJK, a nawet jeśli pojawiły się pewne przyczynki, to nie zrobił tego z tak szerokim wykorzystaniem źródeł z DALO. Z pełną odpowiedzialnością mogę napisać, że praca jest nowatorska i w dużej mierze oparta na niewykorzystanych źródłach, do tej pory głównie sygnałnie funkcjonujących w literaturze przedmiotu.

Całość rozważań *Przyjaciół, kolegów, wrogów* otwiera wzorcowo napisany wstęp. Autorka przedstawiła w nim główne założenia badawcze, scharakteryzowała podstawę źródłową i literaturę oraz omówiła strukturę książki. Jak podkreśliła, interesował ją przede wszystkim „wątek relacji pomiędzy zróżnicowanymi narodowościowo studentami Uniwersytetu Jana Kazimierza”, które stanowiły odbicie stosunków społecznych w mieście i kraju oraz były pochodną tryumfu idei nacjonalistycznych w ówczesnej Europie” (s. 8). Podczas czytania książki bardzo ważne jest zwrócenie uwagi na to, że nie stanowi ona próby opisanego życia studentów *Almae Matris Leopoliensis in corpore*, ale autorka skupia się w niej tylko na wybranych wątkach – relacjach panujących między studentami trzech tytułowych narodowości.

Rozdział pierwszy podzielony został na podrozdziały: *W wielonarodowym mieście* (s. 16–25) – ten zaś dzieli się na dwie mniejsze części: *Ukraińcy* (s. 17–20) i *Żydzi* (s. 20–25) – *Uniwersytet. Rok 1918* (s. 25–31), *Studenci* (s. 31–43), *Życie towarzyskie* (s. 43–49). Stanowi on wprowadzenie do dalszych rozważań i pozwala lepiej zrozumieć złożoność relacji, a przede wszystkim napięte stosunki narodowościowe we Lwowie w okresie międzywojennym. Autorka już w pierwszych zdaniach rozprawia się z mitem Lwowa jako miasta bez konfliktów, które kreowali twórcy Wesołej Lwowskiej Fali, Józef Wittlin czy Witold Szolginia. Następnie podjęła się spojrzenia na miasto i panujące w nim relacje z punktu widzenia dwóch największych mniejszości w nim wówczas mieszkających, tj. Ukraińców i Żydów. Pomimo iż rozważania te są niezmiernie krótkie, to bardzo ważne – podkreślają to, co w polskiej historiografii do tej pory było głównie sygnalizowane: że polski dyskurs zarówno państwowy, jak i lokalny był niezmiernie wykluczający w tym czasie i skoncentrowany głównie na podkreślaniu roli Polaków w II Rzeczypospolitej. Zgadzam się w tym względzie z autorką, szkoda tylko, że w książce zabrakło podrozdziału o Polakach we Lwowie i ich wewnętrznym zróżnicowaniu (by choćby zaznaczyć różnice ideologiczne między zwolennikami sanacji, endecji i socjalistów), a także o kilku najważniejszych polskich punktach na mapie miasta. Znakomicie udało się to bowiem Ewie Bukowskiej-Marczak przy opisywaniu ukraińskiego i żydowskiego Lwowa. Gdy oddajemy relacje władzy, wyrażającej się choćby w byciu widocznym w przestrzeni miejskiej, okazuje się, że nie zawsze grupy większościowe są najbardziej aktywne i faktycznie tę przestrzeń w pełni zawłaszczają.

Trzy ostatnie podrozdziały znakomicie charakteryzują wyzwania, które stały przed środowiskiem studentów (ale i profesorów) po wojnie polsko-ukraińskiej, w obliczu ogromnych problemów ekonomicznych, napięć społecznych, a także problemów ze znalezieniem pracy, lokum (brakiem miejsc w akademikach) i nie najlepszymi warunkami do studiowania w mieście. Bez tych partii trudno zrozumieć dalsze części pracy.

W drugim rozdziale autorka przyjrzała się organizacjom studenckim i relacjom między nimi. Podzieliła go na kolejno: *Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza* (s. 52–58), *Wszecpolacy, organizacje katolickie i korporanci* (s. 58–67), *Legion Młodych i młodzież państwowa* (s. 67–69), *Ludowcy, demokraci, socjaliści i komuniści* (s. 69–80), *Organizacje ukraińskie* (s. 80–90), *Organizacje żydowskie* (s. 90–101). Z lektury wyłania się jednolity obraz – młodzież wszystkich trzech narodowości była pod ogromnym wpływem, a najczęściej pod presją organizacji skrajnie prawicowych; inne zrzeszenia, nawet oficjalnie popierane przez państwo po 1926 r., nie miały na nią tak dużego wpływu jak właśnie radykalnie narodowe. To zgrabnie napisana część pracy – Bukowska-Marczak w gąszczu korporacji i instytucji studenckich pokrótce przedstawia charakterystykę tych najważniejszych, pokazując przede wszystkim dominujące wśród nich tendencje. Niekiedy jednak passusy poświęcone poszczególnym organizacjom

wydają się trochę zbyt lakonicznie i powierzchownie. Naturalnie wiele dodatkowych wiadomości pojawia się w dalszych rozdziałach (niektóre akcje i liderzy organizacji studenckich są przy tej okazji bardziej szczegółowo scharakteryzowani), co nie oznacza, że w rozdziale drugim nie można by podjąć próby przedstawienia składów poszczególnych zarządów danych organizacji i nazwisk profesorów – ich opiekunów. Zdaję sobie sprawę, że to żmudne i niewdzięczne zadanie, a może i stan zachowania źródeł nie pozwala na to w pełni, lecz w przypisach tego typu informacje mogłyby zostać ujęte bardziej szczegółowo, choćby w formie szcztątkowej. Odnoszę wrażenie, że podjęte próby są zbyt incydentalne. Nie do końca widać również to, na ile ustawa jędrzejewiczowska (mocno oprotestowana przez endecję, w tym właśnie przez studentów o tych poglądach) wpłynęła na aktywność organizacji studenckich, a na ile studentom udało się ominąć niektóre z jej zapisów.

Zasadniczą część pracy stanowią rozdział trzeci i czwarty, z których pierwszy, dotyczący relacji polsko-żydowskich, jest najbardziej obszerny (s. 102–202) i podzielony dodatkowo na największą liczbę podrozdziałów. Rozdział o stosunkach polsko-ukraińskich jest ponad połowę mniejszy (s. 203–245). Należy podkreślić, że Ewa Bukowska-Marczak wykazała się w nich przede wszystkim dogłębną analizą problematyki, nie tylko dowodząc, że jest znakomitą znawczynią dziejów Lwowa i uczelni lwowskich (bynajmniej nie tylko tytułowego Uniwersytetu Jana Kazimierza), ale i pokazując, na ile to, co działo się we Lwowie, było typowe, a na ile wyjątkowe na tle ówczesnego życia akademickiego w Polsce. Autorka w bardzo przekonujący sposób udowodniła radykalizację nastrojów wśród młodzieży wraz z rosnącymi skutkami załamania gospodarczego z 1929 r. w kraju i poza jego granicami. Rozdziały te ukazują zagadnienie z wielu punktów widzenia. Dodatkowo liczne, ale starannie wybrane przykłady udowadniają tezę o tym, że Lwów u progu wybuchu drugiej wojny światowej był miejscem, gdzie rozpolitykowanie młodzieży i coraz brutalniejsze ekscesy (łącznie z pobiciami i morderstwami) zakłócały tok nauki i odbijały się negatywnie na jakości nauczania. Co więcej, okazuje się, że z wybrykami młodzieży nie radziły sobie nie tylko władze uczelni, ale i policja.

Rozdział piąty, zatytułowany *Stanowisko profesury*, jest podzielony na dwa podrozdziały: *Wobec problemu ukraińskiego* (s. 246–251), *Wobec problemu żydowskiego* (s. 251–265). Liczy zaledwie 19 stron i jest najmniejszy objętościowo. Odnoszę wrażenie, że tytuły podrozdziałów nie zostały najlepiej dobrane. Nie rozumiem konstrukcji „wobec problemu”. A jeżeli już idziemy tym tokiem rozumowania, to zdziwienie budzi fakt, że autorka nie uwzględniła również kwestii problemów polskich (lub bardziej precyzyjnie – z młodzieżą polską, która – jak wynika z lektury książki, w wyniku rozpolitykowania i radykalizacji nastrojów po śmierci Piłsudskiego – była najbardziej problematyczna). Naturalnie wątki polskie, zwłaszcza postawa wykładowców wobec studentów endeków, są i w tym rozdziale szeroko poruszone, choć niespodziewanie w jego strukturze autorka przyjęła polskocentryczny punkt widzenia (jakby istniały tylko problemy żydowski i ukraiński, a polski już nie). Na szczęście w książce jest to jedyny taki przypadek, gdyż

generalnie Ewa Bukowska-Marczak przyjęła zasadę, by na omawiane zagadnienia patrzeć z co najmniej dwóch, trzech punktów widzenia, tj. w miarę możliwości uwzględniać perspektywę jak największej liczby badanych podmiotów.

Warto podkreślić, co już wiadomo w historiografii, że wielu profesorów było aktywnie zaangażowanych politycznie, co wpływało nie tylko na ich wyniki badań, ale i odbiór społeczny. W recenzowanej monografii niekiedy umyka dynamika zmian w głoszonych ideach i zróżnicowanie postaw w miarę upływu lat. Przykładowo anglista Władysław Tarnawski, podpora Narodowej Demokracji we Lwowie, zwolniony jak wielu uczonych w całej Polsce w wyniku rugów jędrzejewiczowskich, w 1935 r. wycofał się zupełnie z działalności partii. Autorka pokazała jego wczesną fascynację hitleryzmem, ale zmiana poglądów Tarnawskiego na radykalizację ruchu, którego sympatykiem pozostał do końca swoich dni, już jej umknęła. Niestety dotychczasowe osiągnięcia historiografii polskiej w zakresie biografistyki tylko częściowo mogły być jej pomocne. Absolutnie należy zgodzić się z Bukowską-Marczak, że do tej pory w badaniach – przecież wcale nie tak nielicznych – dominowało skupienie się na dorobku lwowskiego środowiska naukowego. Szeroko pojęty kontekst funkcjonowania nauki został dużo mniej poruszony, zatem miała ona mocno utrudnione zadanie. Pomimo tego autorka podjęła próbę – udaną, moim zdaniem – pokazania, na ile poglądy uczonych wpływały na ich relacje ze studentami. Nawet jeśli można by mnożyć przykłady (np. prowokacje wszechpolaków podczas seminariów Juliusza Kleinera), to wnioski pozostaną te same – autorytet profesorów bardzo podupadł w wyniku reformy jędrzejewiczowskiej, uczelnia została sterroryzowana przez bojówki skrajnie prawicowej młodzieży polskiej, a uczonych, którzy potrafili się przeciwstawić tym tendencjom i nawoływali do skupienia się na studiach i dbania o dobre imię uczelni jako miejsca zdobywania wiedzy, było w miarę upływu lat coraz mniej.

Z lektury książki wyłania się dość jednolity obraz – ogromna rywalizacja i wrogość pomiędzy członkami badanej grupy, przybierające zdecydowanie coraz bardziej brunatny kolor. Zatem wbrew tytułowi i intencjom autorki, która gdzie tylko mogła starała się zniuansować przykłady postaw wyłaniających się ze źródeł, dominującą postawą był nacjonalizm, przybierający w latach trzydziestych coraz bardziej skrajne formy, nierzadko wyrażające się w agresji wobec przeciwników – słownej i fizycznej. Studiowanie stanowiło zatem dla niemałej liczby kandydatów (rzadziej kandydatek) pretekst do działalności politycznej, która nierzadko wyrażała się w prowadzeniu walki ze wszystkimi i o wszystko. Uważna lektura pozwala bowiem wyciągnąć wniosek, że złe relacje panowały nie tylko między Polakami, Ukraińcami i Żydami, ale i wewnątrz tych grup. Swoiste życie „na wojnie i z wojny” byłoby jeszcze bardziej skomplikowane, a może przez to bogatsze i potwierdzające tezy Bukowskiej-Marczak, gdyby autorka swoje rozważania szerzej oparła na głębszej analizie życia politycznego w Polsce dwudziestolecia międzywojennego. Poważny rozłam w endecji w połowie lat trzydziestych spowodował, że polska prawica, mimo iż rosła w siłę, była mocno rozdrobniona.

Podsumowując, książkę Ewy Bukowskiej-Marczak należy ocenić bardzo wysoko. Mało który badacz przed nią przyjrzał się środowisku uniwersytetu lwowskiego w oparciu o tak szeroką kwerendę archiwalną, swoją uwagę skupiając przede wszystkim na studentach, a nie na profesorach. Pod tym kątem recenzowaną monografię należy uznać za pionierską i wybijającą się na tle innych, traktujących o Lwowie okresu dwudziestolecia międzywojennego. Dlatego część uwag zawartych w mojej recenzji traktuję jako polemiczne, niczym nie umniejszające dokonaniom autorki. Bezwzględnie udowodniła ona ogromny wpływ polityki na relacje pomiędzy studentami, podkreślając, że w badanej epoce przyjaciółmi i kolegami w murach lwowskiej uczelni mogli zostać głównie studenci wyznający zbliżone lub jednakowe poglądy polityczno-społeczne. Przykładów koleżeństwa pomiędzy Polakami, Żydami i Ukraińcami można znaleźć niewiele, a jeśli występowały, to były napiętnowane, a nawet publicznie tępione przez dominujących w tym czasie studentów i studentki o poglądach skrajnie prawicowych.